

Artykuł pochodzi z archiwalnych zasobów firmy EKO-KONSULT sp. z o.o. 80-557 Gdańsk,  
ul. Narwicka 6.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Korzystanie za zgodą firmy EKO-KONSULT [biuro@ekokonsult.pl](mailto:biuro@ekokonsult.pl)



*Kwartalnik „Problemy Ocen Środowiskowych” wydawany cyklicznie w latach 1998 – 2012, przez EKO-KONSULT był jedynym wydawnictwem w Polsce, poświęconym wyłącznie ocenom środowiskowym planowanych inwestycji oraz strategicznym ocenom oddziaływania na środowisko. Dla praktyków OOS, ale również dla osób początkujących może nadal stanowić wartościowe źródło wiedzy np. w zakresie prezentowanych case study i przeglądu stosowanych metodyk - w tym kontekście znaczna część artykułów zachowuje sporo aktualności.*

---

Andrzej Kraszewski

## **Reforma ustrojowa państwa - zmiany w prawie ochrony środowiska**

### **Wstęp**

Reforma ustrojowa wprowadziła zasadnicze zmiany na wszystkich poziomach zarządzania państwem. Myślą przewodnią reform było scedowanie uprawnień decyzyjnych na niższe szczeble władzy, które pozostając pod bezpośrednią kontrolą obywateli powinny efektywniej gospodarować własnymi zasobami, a także przyznanymi im lub wypracowanymi środkami finansowymi. Reforma zarządzania dotyczy również gospodarki zasobami środowiska. Stan prawny w tej kwestii określony jest przez *ustawę z dnia 24 lipca 1998 roku*

*o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa (Dz.U. z 1998r. Nr 106 poz. 668) zwaną w skrócie ustawą kompetencyjną*, obowiązującą od 1 stycznia bieżącego roku. Analizując zmiany, jakie wprowadza ta ustawa do szeregu ustaw składających się na system prawny dotyczący ochrony środowiska należy zastanowić się, gdzie potencjalnie mogą tkwić niebezpieczeństwa niekorzystnych zmian w pragmatyce zarządzania zasobami środowiska.

Zasoby środowiska są dobrami w większości nie podlegającymi prawom wolnego rynku - metr sześcienny powietrza atmosferycznego, czy wody w rzece nie ma określonej ceny powiązanej z ich jakością. Zawodzi więc klasyczny mechanizm podejmowania decyzji oparty na *analizie kosztów i korzyści* polegający na wyborze spośród projektów alternatywnych takiego, który gwarantuje maksymalną różnicę między korzyściami wyrażonymi w pieniądzu a kosztami. Łatwo więc o taką działalność podmiotów gospodarczych, która np. w kalkulując największe dopuszczalne przez prawo zanieczyszczenie środowiska lub nieoptymalną lokalizację inwestycji indukuje nadmierne *koszty zewnętrzne*, które dotyczą wielu rozproszonych współużytkowników środowiska i nie są rekompensowane przez sprawcę.

Bardzo ważna więc staje się rola administracji rządowej i samorządowej, która w interesie społecznym powinna dbać o racjonalne gospodarowanie zasobami środowiska. Na niej przede wszystkim spoczywa obowiązek realizacji polityki ekologicznej państwa z jej naczelną, konstytucyjnie ugruntowaną zasadą rozwoju zrównoważonego. Dotyczy to między innymi ochrony środowiska w procesie inwestycyjnym oraz w bieżącej działalności podmiotów gospodarczych.

Jest oczywistym, że zasady rozwoju zrównoważonego powinny być przede wszystkim przestrzegane w procesie inwestycyjnym. Umożliwia to system ocen oddziaływania (inwestycji) na środowisko, w którym administracja ochrony środowiska miała dotąd istotne uprawnienia.

Kontrola prawidłowego użytkowania zasobów środowiska przez podmioty gospodarcze przysługuje Inspekcji Ochrony Środowiska. Wojewódzkie Inspektoraty nadzorują prawidłowość wymierzania opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska oraz kar za przekroczenia norm wynikających z posiadanych pozwoleń lub inaczej ustalonych przez prawo.

## **Ochrona środowiska w działalności inwestycyjnej**

### **USTALANIE WARUNKÓW ZABUDOWY I ZAGOSPODAROWANIA TERENU**

W systemie OOS obowiązującym do końca 1998 roku, wydanie decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu wymagało uzgodnienia z Ministrem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz z Głównym Inspektorem Sanitarnym w odniesieniu do inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i z wojewodą oraz z wojewódzkim inspektorem sanitarnym dla inwestycji mogących pogorszyć

stan środowiska. Generalnie rzecz biorąc, te uprawnienia, które uprzednio przysługiwały Ministrowi OŚZNiL obecnie zostały scedowane na wojewodę; w jego imieniu inwestycje pierwszej grupy uzgadniane są z wojewódzkimi inspektorami ochrony środowiska oraz sanitarnym.

Nie można mieć istotnych wątpliwości co do samej zasady: nie ma powodów, by o aspektach środowiskowych np. nowego terminalu przeładunkowego ropy naftowej w porcie decydował Minister OŚZNiL, a nie Wojewoda Pomorski. Jedyne wątpliwości mogą dotyczyć inwestycji ponadwojewódzkich, do których należą autostrady, duże rurociągi i linie energetyczne. Zresztą ustawa kompetencyjna nie zmieniła *ustawy o autostradach płatnych*, a więc program budowy tych autostrad w kwestiach ochrony środowiska nadal wymaga uzgodnień z Ministrem OŚZNiL.

Wątpliwość budzi natomiast ustawowa delegacja dla wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska oraz sanitarnego do uzgadniania inwestycji pierwszej grupy. Inspektor ochrony środowiska nie uczestniczył dotąd w uzgadnianiu jakichkolwiek inwestycji, choć *ustawa z dnia 20 lipca 1991 roku o Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska (Dz.U. z 1991r. Nr 77 poz. 335, z późniejszymi zmianami)* przewiduje w art. 2 taką możliwość. Wydaje się, że właściwszym rozwiązaniem byłoby uzgadnianie inwestycji należących do pierwszej grupy **z wojewodą** - nadałoby to większą rangę rozstrzygnięciom, zaś co ważniejsze, mając do dyspozycji: obu inspektorów, wydział ochrony środowiska oraz biegłych, wojewoda mógłby zorganizować sprawny wojewódzki system OOS. Uzgadnianie tak poważnych inwestycji jak np. duża spalarnia, rafineria czy zbiornik retencyjny, które zgodnie z obowiązującym prawem muszą być przygotowane wielowariantowo, jest procesem decyzyjnym i nie może się obyć bez opinii samorządów, ekspertów, biegłych oraz zainteresowanych instytucji. Zaangażowane tu będą również pozarządowe organizacje ekologiczne w trybie art. 100 *ustawy z dnia 31 stycznia 1980 roku o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. z 1994r. Nr 49, poz. 196, z późniejszymi zmianami)*. Udział tych organizacji w procesie decyzyjnym będzie się zresztą zwiększał, jak wymaga tego *dyrektywa Unii Europejskiej 90/313* oraz przyjęta w Aarhus *Konwencja EKG ONZ o dostępie do informacji i udziale społeczeństwa w działaniach na rzecz środowiska*, w czym aktywnie uczestniczyła delegacja polska.

Potrzebne więc będzie forum, które zweryfikuje wykonane na zlecenie inwestora studium OOS i przygotowuje wojewodzie analizę możliwych wariantów realizacji przedsięwzięcia i ich konsekwencji dla środowiska i zdrowia ludzi. W dotychczasowym systemie tę rolę pełniła Komisja ds. OOS przy Ministrze OŚZNiL. Wypada mieć jedynie nadzieję, że wojewodowie powołają w tym celu swoje komisje ds. ochrony środowiska złożone z ekspertów i to one będą wspomagać ich w podejmowaniu decyzji.

Chcąc być konsekwentnymi, autorzy ustawy kompetencyjnej wpadli w pułapkę przy regulacji uzgodnień dotyczących inwestycji drugiej grupy: mogących pogorszyć stan środowiska. Symetrycznie do opisanych powyżej uregulowań, znowelizowany art. 40 *ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym* stanowi obecnie, że inwestycje te w aspekcie

oddziaływania na środowisko uzgadniane są ...z powiatowym inspektorem sanitarnym. Tylko z nim, bowiem przewidziana art. 74 ustawy kompetencyjnej nowelizacja *ustawy o PIOŚ* nie przewiduje utworzenia funkcji powiatowego inspektora ochrony środowiska. Z drugiej strony starostowie organizując swe kilkudziesięcioosobowe administracje powiatowe angażują urzędników specjalizujących się w zagadnieniach ochrony środowiska. Lepiej by więc było ustalić wymóg uzgadniania inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska **ze starostą** pozostawiając mu swobodę w uregulowaniu trybu owego uzgadniania.

## **POZWOLENIE NA BUDOWĘ**

Na podstawie art. 68 ust. 5 *ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska*, przy ubieganiu się o pozwolenie na budowę projekty budowlane obu wspomnianych poprzednio grup inwestycji podlegają uzgodnieniu w aspekcie oddziaływań na środowisko z wojewodą i właściwym terenowym inspektorem sanitarnym. *Ustawa kompetencyjna* utrzymuje ten stan rzeczy - zmienia jedynie zapis w ust. 6 przytoczonego artykułu stanowiąc, że ocenę oddziaływania na środowisko sporządza biegły z listy wojewody.

W świetle omówionych wcześniej zmian powstaje więc dziwna sytuacja: oto powiatowy inspektor sanitarny jest uznany przez ustawodawcę za urzędnika wystarczająco kompetentnego, by w toku procedury lokalizacyjnej w imieniu starosty uzgadniać OOS inwestycji drugiej grupy, zaś przy ubieganiu się o pozwolenie na budowę, gdy prawie wszystko w kwestiach ochrony środowiska jest już przesądzone, potrzebne jest postanowienie uzgadniające samego wojewody.

Jednak biorąc pod uwagę oczywiste przeoczenie polegające na pozostawieniu we wspomnianym artykule delegacji dla *terenowego inspektora sanitarnego*, która to funkcja przestała istnieć w związku z nowelizacją *ustawy z dnia 14 marca 1985r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz.U. z 1998r. Nr 90 poz. 575)*, istnieje uzasadnione przypuszczenie, że cały art. 68 ust. 5 umknął uwadze reformatorów. Jak się wydaje, naprawiając to przeoczenie uzgadnianie projektów budowlanych inwestycji drugiej grupy należy poruczyć staroście - szczególnie, że to on jako organ pierwszej instancji nadzoru architektoniczno-budowlanego będzie wydawał pozwolenie na budowę dla większości tych inwestycji.

## **OOS obiektów istniejących i pozostałych inwestycji**

W obecnym kształcie system OOS nie daje administratorowi publicznemu możliwości kwalifikacji i ustalania zakresu oceny oddziaływania na środowisko. Podzielona na dwie kategorie lista inwestycji należących do grupy szczególnie szkodliwych lub mogących pogorszyć stan środowiska może jednak nie przystawać do wymogów zarządzania zasobami środowiska w szczególnych przypadkach wymykających się regulacjom prawnym. W takich sytuacjach wojewodowie korzystali z art. 70 *ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska*, który pozwalał zobligować inwestora do wykonania studium OOS nawet, gdy przedsięwzięcie nie figurowało na liście inwestycji, dla których

ocena jest obowiązująca z mocy prawa. Ten sam artykuł pozwalał zobligować właściciela *każdego istniejącego obiektu budowlanego lub zespołu obiektów* do wykonania OOS. Artykuł ten umożliwiał także administracji publicznej na wykonanie tzw. *auditów ekologicznych* i tym samym był szczególnie przydatny w procesach prywatyzacyjnych przedsiębiorstw. Nie słyszało się, by był w jakiś istotny sposób nadużywany.

Niestety, *ustawa kompetencyjna* w istotny sposób uszczupliła zakres działania tego artykułu stanowiąc, że wojewoda może skorzystać z dobrodziejstw art. 70 *jedynie* w stosunku do inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska, zaś starosta *tylko* w stosunku do tych inwestycji, które ów stan środowiska mogą pogorszyć. W ten sposób artykuł ten ma również aspekty kuriozalne: oba organy administracji publicznej **mogą** zażądać OOS **tylko** dla tych przedsięwzięć, które i tak z mocy art. 40 *ustawy o planowaniu przestrzennym* i art. 68 *ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska* **muszą** mieć wykonaną ocenę na obu etapach procesu przygotowania inwestycji. Rozumiejąc jednak intencje ustawodawcy wypada mieć nadzieję, że kolejna nowelizacja ustawy wprowadzi zmiany do art. 70, np. w postaci następującego zapisu:

*Art. 70. 1. Wojewoda – w stosunku do inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi, a starosta – w stosunku do pozostałych inwestycji, może zobowiązać inwestora, a także właściciela, zarządcę lub posiadacza obiektu budowlanego albo zespołu obiektów odpowiadających wyżej wymienionym kategoriom inwestycji, do przedstawienia, sporządzonej przez biegłego z listy wojewody, oceny oddziaływania na środowisko inwestycji lub obiektu budowlanego albo zespołu obiektów.*

## System kontroli

Art. 36 *ustawy kompetencyjnej* nowelizuje w sposób zasadniczy art. 91 *ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska*, dając jednostkom samorządu terytorialnego duże możliwości kontrolne w zakresie przestrzegania przepisów o ochronie środowiska. Właściwe wykorzystanie tego przepisu umożliwi staroście lub burmistrzowi (wójtowi, prezydentowi) natychmiastowe reagowanie na przypadki naruszeń tych przepisów, a w przypadku stwierdzenia poważnych zaniedbań „...występowania w charakterze oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia przeciw przepisom o ochronie środowiska”.

Takie czynności kontrolne przysługiwały dotąd wyłącznie PIOŚ. *Ustawa kompetencyjna* w cytowanym już art. 74 podporządkowuje wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska wojewodzie, włączając go w skład wojewódzkiej administracji zespolonej. Pewną niezależność wojewódzkiemu inspektorowi ochrony środowiska daje jedynie fakt, że powołuje go i odwołuje minister właściwy do spraw środowiska. Oznacza to jednak, że w praktyce ustawodawca zrezygnował z uprawnień do niezależnej (od administracji wojewódzkiej) kontroli przestrzegania obowiązującego prawa o ochronie środowiska przy pomocy WIOŚ.

Nowe art. 8a i 8b przydają Inspekcji Ochrony Środowiska pewne funkcje, które można określić mianem interwencyjnych na usługach i na polecenie jednostek samorządu terytorialnego. Rada gminy może w *każdym czasie* zażądać od inspektora ochrony środowiska złożenia informacji o stanie środowiska na obszarze powiatu lub województwa. Radzie powiatu służy ponadto prawo do określania w drodze uchwały kierunków działania właściwego organu IOŚ (wchodzącego w skład wojewódzkiej administracji zespolonej!) w celu zapewnienia na danym obszarze należytej ochrony środowiska.

Można mieć duże wątpliwości, czy ustawodawca nie poszedł za daleko w realizacji zasady służebności organów administracji wojewódzkiej na rzecz jednostek samorządu terytorialnego. Jeżeli jednak inspektor ochrony środowiska nie będzie rozrywany sprzecznymi poleceniami, oba opisane powyżej mechanizmy pozwolą administracji i samorządowi na bardzo sprawną i wzajemnie niezależną kontrolę przestrzegania prawa w zakresie ochrony środowiska. Jak w praktyce działa ów przepis przekonamy się po roku czy dwóch działania znowelizowanej ustawy.

## **System biegłych**

Najważniejsze z punktu widzenia zarządzania zasobami środowiska są oceny oddziaływania planowanej inwestycji na środowisko niezbędne do uzyskania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Ważne są też i OOS na etapie ubiegania się o pozwolenie na budowę, jak również te, które wykonuje się dla obiektów istniejących w trybie art. 70 *ustawy o ochronie środowiska*. Intencją ustawodawcy było, by wszystkie one były odtąd wykonywane przez biegłego z *listy wojewody*, zamiast przez biegłego z dotychczasowej *listy Ministra OŚZNiL*. W tym celu znowelizowano art. 68 i art. 70 *ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska*, a także te artykuły, które regulują sposób naboru biegłych przez wojewodów. Przeoczono jednak art. 40, a także zapewne art. 10 *ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym*: spowodowało to zamęt w dotychczasowym systemie doprowadzając do paraliżu wojewódzkie systemy OOS. Gdyby nawet i nie przeoczono owych artykułów to po 1 stycznia 1999 roku nie było jeszcze list biegłych wojewódzkich, zaś przewidziany ustawą egzamin zajmie wojewodom minimum dwa miesiące. Czyżby zatem niestarannie przygotowana ustawa miała zatrzymać na dłuższy czas przygotowanie wszystkich poważniejszych inwestycji?

Polskie prawo ochrony środowiska i pragmatyka ocen nadawały dużą rolę instytucji biegłego z listy Ministra OŚZNiL; to on przygotowywał raport OOS, z którego podejmujący decyzję dowiadywał się o przyrodniczych i społecznych uwarunkowaniach planowanej inwestycji, o możliwych wariantach jej realizacji, o konsekwencjach jej zaniechania oraz o koniecznych środkach zmniejszających i rekompensujących oddziaływania niekorzystne. Choć raport taki jest wykonywany na zlecenie i na koszt inwestora, to przynajmniej w teorii biegły powołany przez Ministra OŚZNiL był niezależnym w swoich opiniach swoistym „rzecznikiem interesów środowiska”.

Studium oceny oddziaływania dużej inwestycji na środowisko jest przedsięwzięciem interdyscyplinarnym wymagającym od kierującego nim biegłego elementów wiedzy prawniczej, przyrodniczej, hydrologii wód powierzchniowych i podziemnych, geologii, meteorologii i in. Dlatego też dobrych biegłych będących w stanie zaprojektować i pokierować wykonaniem złożonego studium oddziaływania na środowisko, np. odcinka autostrady czy elektrociepłowni o znacznej mocy, jest w naszym kraju najwyżej kilkunastu. Nowe uregulowania wymagają od nich poddania się skomplikowanej kilkietapowej procedurze egzaminacyjnej w każdym z województw osobno. Może to być do zaakceptowania dla lokalnego wojewódzkiego biegłego, który się specjalizuje w „swoim” województwie w wykonywaniu raportów OOS dla projektów przedsięwzięć inwestycyjnych należących do drugiej grupy, a i to do czasu, gdy przyjdzie mu wykonywać studium dla odcinka drogi międzywojewódzkiej. Jeżeli przyjąć, że biegłych w skali kraju będzie około tysiąca, to zamiar tworzenia 16 komisji do ich naboru jest nie tylko marnotrawstwem czasu i pieniędzy, lecz także i gwarantem dużych nierówności w kryteriach egzaminacyjnych.

Według opinii samych biegłych zdecydowanie należy utrzymać instytucję listy biegłych Ministra OŚZNiL, który certyfikowałby uprawnienia biegłego po zdaniu stosownego egzaminu. Szczególnie, że są już gotowe projekty ustaw wprowadzające tzw. strategiczne oceny środowiskowe: będą one dotyczyły planów, projektów strategii rozwoju, programów (takich, jak np. program budowy autostrad), projektów ustaw, itp. Biegli uprawnieni do ich wykonywania i tak będą musieli być „z listy ministra”.

Biegły występowałby do wojewody o wpisanie do *wojewódzkiego rejestru biegłych*. Byłaby to swoista umowa pomiędzy ekspertem a urzędem, która certyfikowałaby zaufanie administracji do profesjonalnego i etycznego poziomu usług, zaś biegły zobowiązywałby się do gotowości do przyjmowania zleceń z terenu województwa. Taki wpis mógłby być udzielany biegłemu bezterminowo lub na określony czas.

Z czasem można by również rozważyć podział uprawnień biegłych: do wykonywania OOS przedsięwzięć pierwszej grupy oraz do wykonywania pozostałych ocen. W przypadku drugiej grupy egzaminowaniem mogłaby się zająć niezależna profesjonalna organizacja zrzeszająca biegłych w zakresie ochrony środowiska. Organizacja ta prowadziłaby stosowne szkolenia, reprezentowałaby interesy biegłych wobec władz i wobec inwestorów, a przede wszystkim dbałaby o wysoki profesjonalny poziom usług w zgodzie z zasadami etyki. Organizacja taka staraniem środowiska samych biegłych będzie wkrótce zarejestrowana.

## **Projekt ustawy o OOS**

Lobby proekologiczne wiąże duże nadzieje z nową ustawą o ochronie środowiska, której projekt powstał w ostatnich latach na zlecenie Ministerstwa OŚZNiL. Ustawa ta, która obecnie znajduje się we wczesnej fazie konsultacji międzyresortowych, trafi do łaski marszałkowskiej nie wcześniej niż za półtora roku, zaś czas potrzebny na jej uchwalenie szacuje się na kolejne 12 miesięcy. W tej sytuacji wart jest rozważenia pomysł kilkakrotnie podnoszony na forum Sejmowej Komisji OŚZNiL i wyrażony z trybuny sejmowej przez posła

Macieja Jankowskiego, by poddać szybszej procedurze legislacyjnej tylko Dział II projektu ustawy, dotyczący prognoz i ocen oddziaływania na środowisko. Miałyby to pierwszorzędne znaczenie, bowiem skorygowanie przeoczeń i wprowadzenie koniecznych poprawek do artykułów poszczególnych ustaw nie doprowadzi do radykalnej poprawy polskiego systemu OOS.

Projekt ustawy o ochronie środowiska wprowadza następujące nowe elementy do systemu ocen:

- **Kwalifikację przedsięwzięć** – która pozwoli administracji publicznej decydować, czy dla konkretnego przedsięwzięcia w ogóle powinno się wymagać wykonania raportu OOS. Zgodnie z opinią biegłych i urzędów wojewódzkich około 70% kwalifikacji wymuszonych przez obowiązującą listę rodzajową inwestycji drugiej grupy jest niepotrzebna. Ocenie powinny podlegać, z mocy prawa, inwestycje szczególnie znacząco oddziaływujące na środowisko, zaś spośród pozostałych tylko te, które oddziałują transgranicznie, oddziałują na obszary chronione lub wynika to z konsultacji administracyjnych i społecznych.
- **Ustalenie zakresu oceny** – jest on obecnie ustalony w sposób sztywny *rozporządzeniami Ministra OŚZNiL z dnia 14 lipca 1998 roku w sprawie określenia rodzajów inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi albo mogących pogorszyć stan środowiska oraz wymagań, jakim powinny odpowiadać oceny oddziaływania na środowisko tych inwestycji (Dz.U. z 1998r. Nr 93 poz. 589), w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać oceny oddziaływania na środowisko inwestycji nie zaliczonych do inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi albo mogących pogorszyć stan środowiska, obiektów oraz robót zmieniających stosunki wodne (Dz.U. z 1998r. Nr 93 poz. 590) oraz rozporządzeniem Ministra OŚZNiL z dnia 5 czerwca 1995 roku w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać oceny oddziaływania autostrady na środowisko, grunty rolne i leśne oraz dobra kultury objęte ochroną (Dz.U. Nr 64 poz. 332)*. Ustalenie takich elementów studium, jak warianty lokalizacji czy technologii, elementów środowiska czy zakresu konsultacji opinii publicznej uwzględniające specyfikę planowanego przedsięwzięcia pomoże lepiej określić stopień jego oddziaływania na środowisko, a jednocześnie zmniejszyć koszt wykonania oceny.
- **Udział opinii publicznej** – aktualnie nie jest on gwarantowany w stopniu dostatecznym w polskiej procedurze OOS. Nowa ustawa proponuje ów udział w 3 punktach: w momencie kwalifikacji przedsięwzięcia, ustalenia zakresu oceny i przyjęcia raportu OOS. Ponadto w zakres oceny może wejść wymóg przeprowadzenia określonych form konsultacji społecznych i zamieszczenia ich wyniku w raporcie.
- **Strategiczne oceny środowiskowe** – prognozy oddziaływania na środowisko planów, programów i polityk, a także projektów ustaw.

Ponadto projekt ustawy obliguje wojewodów do tworzenia *wojewódzkich komisji ds. OOS* dla rozważania aspektów środowiskowych przedsięwzięć mogących szczególnie znacząco oddziaływać na środowisko. Głównym zadaniem takich komisji byłoby czuwanie



nad przebiegiem procedury OOS i doradzanie wojewodom w kwestiach związanych z ochroną środowiska w procesie inwestycyjnym.

Bardzo istotnym elementem będzie również ustanowienie *krajowego rejestru ocen oddziaływania na środowisko*, w którym dostępne będą m.in. wszystkie niezbędne dane dotyczące wykonanych w kraju ocen.

## **Gdzie tkwi potencjalne niebezpieczeństwo?**

Najkrócej mówiąc - w osłabieniu kontroli państwa nad ochroną środowiska w procesie inwestycyjnym. *Ustawa kompetencyjna* plasuje proces uzgadniania oddziaływania inwestycji na środowisko zarówno w województwie, jak i w powiecie - w rękach urzędników zbyt niskiego szczebla. Liberalnemu lobby gospodarczemu może też zależeć na dalszym poluznieniu gorsetu uregulowań środowiskowych, ponieważ niewątpliwie zwiększa on bezpośrednio koszty przygotowania inwestycji. Nie są tajemnicą niedawne próby ze strony niektórych polityków zlikwidowania ocen oddziaływania na środowisko na etapie lokalizacji inwestycji, dowodząc, że wystarczy prognoza oddziaływania na środowisko wykonywana dla miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Nie należy więc spodziewać się, że proces legislacyjny nowej ustawy będzie przebiegać bezboleśnie. Dobrym argumentem przemawiającym na rzecz śmiałej kontynuacji reformy jest konieczność harmonizacji naszego prawa z ratyfikowanymi przez Polskę konwencjami oraz z dyrektywami Unii Europejskiej. Projekt nowej ustawy o ochronie środowiska tworzony był między innymi właśnie mając na względzie potrzeby owej harmonizacji. Trzeba również przekonywać sceptyków, że nowa procedura stworzy czytelniejsze reguły postępowania; w wielu przypadkach uwolni inwestorów od zbędnych i kosztownych formalności, zaś w pozostałych dzięki zaangażowaniu opinii publicznej pozwoli rozstrzygnąć rysujące się konflikty w początkowej fazie przygotowania inwestycji, gdy wszelkie zmiany są jeszcze możliwe. Doświadczenia tych krajów, które wprowadziły u siebie podobne procedury dowodzą tego jednoznacznie.

**Dr inż. Andrzej Kraszewski**

Ekspert Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa